



Posłaniec św. Brunona

Nr 224

10 kwietnia 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Czym jest miłosierdzie?

Hebrajskie słowo *rahămim* oznacza oprócz miłosierdzia, także łono kobiety. Na poziomie semantycznym Bóg związał ze sobą te dwie rzeczywistości i chce, żeby dzięki miłosierdziu człowiek doświadczał nowego życia. Bóg pragnie także, abyśmy świadcząc miłosierdzie sobie nawzajem, odkrywali nowe życie. Miłosierdzie powinno przejawiać się w rzeczach wielkich i małych, abyśmy przebacząc nieustannie, rodzili się na nowo do życia.



Jaka jest różnica między miłosierdziem a miłością?

Zasadniczo to pojęcia tożsame, a różnice są subtelne. Miłosierdzie trzeba przyjąć, żeby zaistniało. Miłości nie, bo ona i tak będzie istnieć. W każdej miłości musi być zgoda na przebaczenie, ofiarowanie siebie, czyli na miłosierdzie. Jeśli kogoś kocham, to pragnę ciągle darować mu nowe życie, chcę, by rodził się na nowo, aby wielkanocny poranek w jego życiu był w każdej godzinie, a jest to możliwe tylko dzięki miłosierdziu. Miłosierdzie powinno być zaraźliwe. Jeśli go doświadczamy, powinniśmy go świadczyć wobec innych. W Kanie Galilejskiej mamy piękną oblubieńczą miłość, pełną radości i wesela, a miłosierdzie jest wyprowadzane ze stągwi do żydowskich oczyszczeń, czyli słabości i brudu, kiedy to Jezus przemienił znajdującą się w nich wodę w wyborne wino. Miłosierdzie przemienia to, co słabe w to, co wielkie i piękne. Franciszek nazywa ludzi, którzy nie otwierają się na miłosierdzie – niemoralnymi. Ja mogę się nie otworzyć na miłość, choć ktoś mnie będzie kochał. Ale jeśli nie wpuszczę miłosierdzia do swojego życia, jeśli nie przyjmę tego daru, to go nie doświadczę.

Czy w Starym Testamencie Bóg objawiał się jako miłosierny?

Pierwszym aktem miłosierdzia Boga było stworzenie świata i człowieka. Cała historia zbawienia opowiada o miłosierdziu Boga. Gdy Franciszek rozsyłał w Środę Popielcową misjonarzy miłosierdzia, to wskazał nam właśnie starotestamentalny wzór synów Noego. Gdy zbudował Noe arkę, upił się i leżał nagi. Ten sprawiedliwy człowiek popełnił błąd, zgrzeszył, ale jego dzieci nakryły go płaszczem. Franciszek polecił nam, abyśmy wszystkie ludzkie nagości przykrywali płaszczem miłosierdzia, jak czyni to kochający Bóg.

Dlaczego kult Bożego miłosierdzia stał się tak popularny w XX wieku?

Nikt jeszcze batem nikogo nie nawrócił, ani karabinem nie zmusił do wierzenia. Serce człowieka i jego sumienie zmienia się tylko poprzez doświadczenie miłości, czułości, przebaczenia i miłosierdzia. Nie ma innej drogi na tamę zła jak dobro. W historii ilekroć człowiek stawiał na siebie, że zbawi się sam poprzez mnożenie praktyk religijnych i surową pokutę, wtedy Bóg przypominał, że to Jego miłosierdzie jest drogą do zbawienia. W wieku XX naznaczonym totalitaryzmami, wojnami i zbrodniami, musiało się obficie rozlać miłosierdzie, bo Bóg chciał wziąć zagubionego i poranionego człowieka w Swoje ramiona.

Ewangelia wg Św. Jana (J 21, 1 - 19).

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiadli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?». Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!». Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilicie się!». Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?». Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I powtórnie powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?». Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?». Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?». I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!».

* * * * *

MOŻE KTOŚ ROZPALIĆ DLA MNIE OGNISKO?

Bóg czasem stawia nas wobec trudności, aby wypróbować naszą wiarę. Nie bójmy się zaryzykować i wypłynąć na głęboką wodę.

Apostołowie, zanim poszli za Jezusem, byli rybakami. Wiedzieli, o jakiej porze nocy zarzucać sieci. Tym razem jednak ich trud poszedł na marne. Utrudzeni siedli na brzegu jeziora i oczekiwali świtu. Dopiero, gdy wzeszło słońce, wydarzyło się coś, co przemieniło ich sytuację. Na brzegu pojawił się Jezus. Na początku go nie rozpoznali. Zaufali jedynie słowom nieznanego i raz jeszcze zarzucili sieci, łowiąc mnóstwo ryb. Wtedy też zrozumieli, że stoi przed nimi Zmartwychwstały. Czasem wydaje się, że nasz wysiłek nie ma sensu. Pracujemy w pocie czoła, ale praca ta nie przynosi nam satysfakcji.

Jesteśmy życzliwi, otwarci na ludzi, ale co pewien czas ktoś nas rani – słowem, gestem, nietaktownym zachowaniem. Nie powinniśmy nigdy zamykać się w sobie i budować muru wokół siebie. Gdyby uczniowie z dzisiejszej Ewangelii po tym nieudanym połowie zniechęcili się i nie posłuchali rady nieznanego, nie doświadczyliby cudownego połowu, a co najważniejsze, nie rozpoznaliby Zmartwychwstałego. W życiu trzeba się przełamywać i nie zniechęcać wobec niepowodzeń. Czasem Bóg je dopuszcza, aby nas po prostu wypróbować. Dlatego, gdy jesteśmy już naprawdę czymś zmęczeni, rozejrzmy się wokoło. Może ktoś wyciąga do nas rękę, albo rozpalil dla nas ognisko. Gdy przestaniemy myśleć tylko o tym, że jest nam ciężko, i podniesiemy głowę do góry, być może zobaczymy jasne słońce i Zmartwychwstałego, który stoi obok nas.

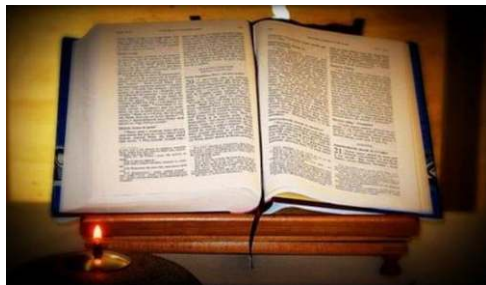
* * * * *

„Jego miłosierdzie naprawdę nie zatrzymuje się w oddali: pragnie wyjść na spotkanie wszystkich bied i wyzwolić z wielu form niewolnictwa, jakie uciskają nasz świat. Pragnie dotrzeć do ran każdego człowieka, aby je uleczyć. Bycie apostołami miłosierdzia oznacza dotykanie i okrycie czułością Jego ran, obecnych także dzisiaj w ciele i duszy tak wielu Jego braci i sióstr. Lecząc te rany wyznajemy wiarę w Jezusa, czynimy Go obecnym i żywym, pozwalamy innym, aby namacalnie dotknęli Jego miłosierdzia, aby uznali Go za „Pana i Boga” (por. w. 28), podobnie jak to uczynił apostoł Tomasz. To właśnie ta misja zostaje nam powierzona.”

(papież Franciszek)

„Oto Słowo Boże”

Pismo święte to niezwykle pociągający świat, tajemniczy ogród, w którym przechadza się Pan. Kto raz znalazł się w tym świecie, niełatwo go opuści. Bogactwo owego ogrodu staje przed nami otworem, gdy podczas Eucharystii czytamy Księgę Życia. Czym właściwie jest Biblia? Najpierw warto sobie uzmysłwić, że okres jej powstawania obejmuje kilkanaście wieków. Szmat czasu niewiarygodnej przygody, kiedy Bóg stopniowo odsłaniał swoją twarz w historii Ludu, który sobie wybrał. Wszystko zaczęło się właśnie od wybrania, propozycji, aby pójść razem w drogę: Izrael i jego Pan. W trakcie tej wędrówki przez wieki ludzie pojowali coraz więcej z tajemnicy Boga, który dawał się poznać poprzez to, co czynił i mówił. Ci o najwrażliwszym sercu, przekazywali przychodzącym po nich wszystko, co zdołali zrozumieć z wielkości, dobroci, miłosierdzia Tego, który ich prowadził jako Wierny Opiekun. Dokonywało się to najpierw poprzez słowo mówione, opowiadanie o dziełach Pana, a dopiero później w formie pisanej. Zdumiewający jest fakt, że Bóg wydał swoją tajemnicę tak różnorodnej wrażliwości poszczególnych ludzi, pozostawiając im wolność wyrazu poznanej prawdy. Każdy z tych, których On wybrał, mówił czy pisał o odkrywanych Bogu na swój sposób. Jedni czynili to opowiadając o ważnych, miłowych wydarzeniach z życia Ludu prowadzonego przez Pana: przymierze z Abrahamem, wyjście z Egiptu, wędrówka przez pustynię, zdobywanie Ziemi Obiecanej, narodzenie, życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, dzieje Kościoła. Inni sięgali po fikcję literacką, aby za pomocą barwnych opowieści przekazać to, o czym zostali pouczeni przez Boga. Ludzie, których nazywamy prorokami, głosili usłyszane wprost od Pana słowa Jego pouczenia, miłosierdzia, gniewu z powodu czynionego zła, obietnic pełnych nadziei. Znajdziemy też w Biblii mnóstwo poezji, bo tam, gdzie jest miłość, musi pojawić się i wiersz. Wiele kart Księgi pulsuje modlitwą, która jest najszerzej otwartym oknem do serca oświeconego wieczną prawdą. Wszystkie te drogi ujawniania tajemnicy Boga, zwieńczone powstaniem jednej Księgi, były objęte Jego dyskretną i mocną opieką. Wszystko po to, by słowa zapisane w Biblii niosły najczystsza prawdę o Panu Bogu. Raz jeszcze musimy uświadomić sobie, że ta właśnie Objawiona Prawda nie została wyrażona w jakichś naukowych terminach, ani nawet w formie tajemniczo-niezrozumiałego języka, do którego dostęp mieliby jedynie wybrani. Na kartach Biblii jest samo życie; ludzie rodzą się, walczą, kochają, zdradzają, przebaczą, płaczą, skaczą ze szczęścia, żenią się, wychodzą za mąż, mają dzieci, wreszcie spotyka ich śmierć. Te zwykłe i niezwykłe doświadczenia Bóg uczynił miejscem ujawniania tajemnicy swojego wewnątrzboskiego życia. Nasze zrozumienie, zachwyt i posłuszeństwo Słowu Boga będą możliwe tam, gdzie nauczymy się go słuchać, pozostając wrażliwi na wydarzenia naszego życia. Gdy z większą uwagą będziemy śledzić to, co niesie codzienność, łatwiej dotrze do nas Światło. Bowiem i my jesteśmy prowadzeni przez Pana, a w trakcie tej drogi On stopniowo się nam objawia. Dla ludzi mających otwarte serca Biblia może stać się pomocą w spotkaniu Boga. Bóg mówi do nas podczas Mszy świętej przez swoje Słowo. Przez wieki formowania się Biblii zatrudnił On tak wielu różnych pośredników swego Objawienia, aby dotrzeć do każdego, kto będzie szukał Prawdy, sięgając po tę niezwykłą Księgę.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus wielokrotnie ukazywał się swoim uczniom i przyjaciółom, spotykał się z nimi i dawał im dowody, że żyje. Dziś o jednym z takich spotkań opowiada nam Ewangelia. Od 8 lat trzecia niedziela Wielkanocy w naszej Ojczyźnie, dzięki inicjatywie Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II, jest Niedzielą Biblijną, inaugurującą w Kościele w Polsce Tydzień Biblijny. Znajdźmy w tym tygodniu czas na spotkanie się z Panem w Jego słowie. Zachęcamy do indywidualnej lektury i medytacji słowa Bożego.

2. W tym tygodniu, w dniach 14-16 kwietnia (czwartek – sobota) będziemy przeżywać główne uroczystości związane z jubileuszem 1050-lecia chrztu Polski. Historycy są zgodni, że chrzest Mieszka I odbył się 14 kwietnia, w Wielką Sobotę. Tego dnia uroczystości będą odbywać się w Gnieźnie. Natomiast w piątek i w sobotę w Poznaniu z udziałem biskupów i władz państwowych. Punktem kulminacyjnym będzie sobotnie dziękczynienie i Eucharystia z udziałem Episkopatu Polski na stadionie w Poznaniu.

3. W parafii naszej uroczystości z jubileuszem i odnowieniem chrztu przeżywać będziemy w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

4. Solenizantów i jubilatów zapewniamy o życzliwości i modlitwie. Zmarłych parafian polecamy Bożemu miłosierdziu.

5. „Chodźcie, posilcie się!” – te słowa Pana Jezusa są zaproszeniem dla nas, abyśmy karmili się Jego słowem. Jeszcze raz zachęcamy i zapraszamy, byśmy w Tygodniu Biblijnym znaleźli czas choćby na krótką lekturę Świętych Ksiąg. Pan niech umacnia nas swoim błogostawieństwem na podjęcie tego zobowiązania i na codzienne prace i obowiązki.

Wasz Proboszcz

* * * * *

„My wszyscy każdego dnia mamy mówić «tak» albo «nie». Zastanówmy się, czy zawsze mówimy «tak», czy też nieraz ukrywamy się ze spuszczoną głową, jak Adam i Ewa, by nie powiedzieć «nie», ale zrobić taką minę, jakby się nie rozumiało”. Tak jakby się nie rozumiało tego, czego Bóg wymaga.”

papież Franciszek

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – CzW. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl